



**Redakcja:** Grzegorz Gil (dyrektor IEŚ), Anton Saifullayeu (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Spasimir Domaradzki, Bartłomiej Krzysztan, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1648 (153/2026) | 24.06.2026

ISSN 2657-6996  
© IEŚ

Szczepan Czarnecki

## Planowane zmiany w finansowaniu mediów publicznych w Republice Czeskiej

Koalicyjny rząd Andreja Babiša podczas posiedzenia 15 czerwca 2026 r. przyjął projekt ustawy zmieniającej model finansowania mediów publicznych w Republice Czeskiej. Zgodnie z założeniami rządu, głównym źródłem finansowania Czeskiej Telewizji i Czeskiego Radia od 2027 r. miałyby stać się środki z budżetu państwa, które zastąpiłyby dotychczasowy system abonamentu radiowo-telewizyjnego. Projekt wywołał liczne kontrowersje polityczne i zapoczątkował debatę na temat niezależności mediów publicznych oraz wpływu władz państwowych na ich funkcjonowanie. Zdaniem opozycji parlamentarnej oraz przedstawicieli mediów publicznych, skutkiem proponowanego rozwiązania będzie upolitycznienie tych instytucji oraz osłabienie ich roli w przestrzeni krytycznej debaty publicznej. Reforma oznaczałaby również istotne ograniczenie środków finansowych przeznaczanych dotychczas na działalność obu nadawców.

**Słowa kluczowe:** Czechy, media, telewizja, radio

**Planowana zmiana modelu finansowania mediów publicznych.** 15 czerwca 2026 r. koalicyjny rząd premiera Andreja Babiša (ANO, SPD, Zmotoryzowani) przyjął projekt ustawy dotyczący finansowania mediów publicznych. Zgodnie z propozycją, która miałaby wejść w życie w styczniu 2027 r., dotychczasowy system opłat abonamentowych ponoszonych przez gospodarstwa domowe oraz część przedsiębiorstw zostałyby zlikwidowane i zastąpione bezpośrednim finansowaniem Czeskiej Telewizji i Czeskiego Radia z budżetu państwa. Proponowany model oznacza zasadniczą zmianę warunków funkcjonowania obu instytucji: zamiast stabilnego finansowania opartego na opłatach abonamentowych, które obecnie stanowią około 75% przychodów Czeskiej Telewizji i około 90% przychodów Czeskiego Radia, media publiczne byłyby uzależnione od corocznych decyzji rządu i większości parlamentarnej. W praktyce oznacza to mniejszą przewidywalność finansowania oraz większą podatność mediów publicznych na presję polityczną. Zgodnie z założeniami projektu, Czeska Telewizja miałaby otrzymać w kolejnym roku 5,74 mld CZK, a Czeskie Radio 2,065 mld CZK. W przypadku Czeskiej Telewizji oznaczałoby to spadek finansowania o około 1 mld CZK względem obecnego poziomu wpływów z opłat koncesyjnych, które w 2026 r. mają wynieść 6,73 mld CZK. W przypadku Czeskiego Radia redukcja wyniosłaby ponad 400 mln CZK. Tak skonstruowane rozwiązanie ogranicza ochronę budżetów obu nadawców przed wzrostem kosztów funkcjonowania i może wymuszać dostosowania po stronie wydatków, w tym redukcję zatrudnienia, ograniczenie własnej produkcji oraz zawężenie zakresu realizowanych zadań publicznych. Równocześnie rząd premiera Babiša przedstawia tę zmianę jako element polityki oszczędnościowej i próbę racjonalizacji wydatków. Znaczenie reformy wykracza jednak poza samą korektę źródeł finansowania. Jej

najistotniejszą konsekwencją nie jest wyłącznie obniżenie poziomu finansowania mediów publicznych, lecz przede wszystkim zmiana modelu ich funkcjonowania: w miejsce instytucji finansowanych w sposób względnie niezależny od bieżącej polityki rządu pojawiłyby się podmioty w większym stopniu zależne od decyzji budżetowych państwa.

**Perspektywa mediów publicznych.** Kierownictwo Czeskiej Telewizji i Czeskiego Radia ocenia rządowy projekt przede wszystkim przez pryzmat jego skutków finansowych i instytucjonalnych. Zdaniem władz obu instytucji, proponowany poziom finansowania oznaczałby konieczność wdrożenia głębokich działań oszczędnościowych. Dyrektor generalny Czeskiej Telewizji Hynek Chudárek wskazał, że zaproponowana przez rząd kwota jest dla Czeskiej Telewizji niemal niemożliwa do pogodzenia z obecnymi planami programowymi i finansowymi, a jej przyjęcie wymagałoby rewizji zatwierdzonych już wieloletnich planów. Równocześnie przewiduje on ograniczenie produkcji oraz redukcję zatrudnienia, szacowaną nawet na 300–500 osób spośród około 2900 pracowników. Podobne obawy wyraża dyrektor generalny Czeskiego Radia René Zavoral, według którego cięcia finansowe nie ograniczyłyby się tylko do kosztów administracyjnych i operacyjnych, lecz w największym stopniu dotknęłyby działalności programowej. W praktyce mogłoby to oznaczać ograniczenie emisji regionalnych, produkcji własnej skierowanej do dzieci i młodzieży, audycji premierowych oraz sieci korespondentów zagranicznych. W przypadku radia skala potencjalnych zwolnień szacowana jest na 150–200 osób spośród około 1350 zatrudnionych. Z perspektywy obu instytucji zasadniczy problem nie sprowadza się wyłącznie do konieczności wdrożenia działań oszczędnościowych, lecz do potencjalnego osłabienia autonomii mediów publicznych. Z tego względu przedstawiciele mediów publicznych podkreślają potrzebę wprowadzenia silniejszych gwarancji niezależności, w tym m.in. zabezpieczeń ustawowych, które ograniczyłyby wpływ bieżącej polityki na finansowanie ich działalności.

**Protesty pracowników mediów publicznych.** Projekt zmiany finansowania mediów publicznych wywołał również sprzeciw pracowników radia i telewizji, części opozycji parlamentarnej oraz środowisk eksperckich. Pracownicy mediów publicznych pozostają w gotowości strajkowej, a inicjatywa pracowników telewizji i radia *Veřejnoprávně* oraz związki zawodowe zapowiedziały strajk ostrzegawczy. Pracownicy mediów podkreślają, że – poza kwestią zwolnień – odejście od systemu abonamentowego na rzecz finansowania budżetowego może stworzyć mechanizm presji politycznej na media publiczne. Zastrzeżenia wobec projektu ustawy formułują również organizacje dziennikarskie. Syndykat Dziennikarzy Republiki Czeskiej (*Syndikát novinářů ČR*) oraz przedstawiciele Reporterów bez Granic wskazują, że projekt może być niezgodny z Europejskim aktem o wolności mediów, ponieważ nie gwarantuje mediom publicznym odpowiedniego, stabilnego i przewidywalnego finansowania opartego na obiektywnych i przejrzystych kryteriach.

Równocześnie pracownicy oraz organizacje pozarządowe krytykują brak pogłębionej analizy skutków reformy, ograniczone konsultacje z kierownictwem mediów i środowiskiem eksperckim oraz brak dodatkowych gwarancji niezależności mediów od decyzji politycznych. Ponadto stoją oni na stanowisku, że model finansowania bezpośrednio z budżetu państwa jest trudniejszy do ochrony przed wpływem politycznym niż system opłat abonamentowych, ponieważ zwiększa zależność nadawców od decyzji rządu i większości parlamentarnej. Wskazywane przez krytyków rozwiązania obejmują m.in. dodatkowe zabezpieczenia instytucjonalne, takie jak wymóg uzyskania zgody obu izb parlamentu na zmianę zasad finansowania lub konieczność podejmowania decyzji budżetowych dotyczących mediów publicznych kwalifikowaną większością głosów. Bez tego typu mechanizmów,

zdaniem zwolenników takich rozwiązań, reforma może zwiększać ryzyko stopniowego ograniczania autonomii mediów.

Poza pracownikami mediów sprzeciw wobec reformy zaczyna przybierać coraz wyraźniejszy wymiar społeczny, obejmując mobilizacje obywatelskie, działania sektora pozarządowego oraz krytyczne stanowiska przedstawicieli środowisk akademickich i organizacji społecznych. W konsekwencji planowana reforma staje się także czynnikiem pogłębiającym polaryzację debaty publicznej, ponieważ spór o model finansowania mediów publicznych coraz wyraźniej przekłada się na szerszy konflikt dotyczący zaufania do instytucji państwa oraz granic wpływu polityki na sferę publiczną.

**Reakcja opozycji parlamentarnej.** Również partie opozycyjne oceniają projekt jako rozwiązanie przygotowane bez wystarczającej debaty publicznej i instytucjonalnej. Szczególnie istotny w tej krytyce jest zarzut możliwej niezgodności projektu z Europejskim aktem o wolności mediów, który wszedł w życie 7 maja 2024 r., w tym z zasadą zapewnienia niezależnego funkcjonowania mediów publicznych. Przedstawiciele Czeskiej Partii Piratów zapowiedzieli możliwość skierowania sprawy do Komisji Europejskiej, argumentując, że uzależnienie Czeskiej Telewizji i Czeskiego Radia od budżetu państwa nie spełni europejskich standardów dotyczących gwarancji niezależności mediów. Krytyczne stanowisko wobec rządowego projektu zajmują również ugrupowania opozycyjne: ODS, TOP 09, STAN i KDU-CSL, które interpretują projekt jako próbę osłabienia instytucji pełniących funkcję kontrolną wobec władzy. W ich ocenie reforma może prowadzić Czechy w kierunku rozwiązań znanych ze Słowacji i Węgier, gdzie zmiany w sektorze medialnym były łączone z ograniczaniem niezależności mediów publicznych. Opozycja wskazuje również na brak jasności co do źródeł finansowania oraz możliwość zwiększenia długu publicznego po przeniesieniu kosztów funkcjonowania mediów publicznych bezpośrednio do budżetu państwa. Jednocześnie ugrupowania opozycyjne zapowiadają działania mające na celu zablokowanie projektu w Izbie Poselskiej i w Senacie, a w przypadku jego uchwalenia także możliwość skierowania sprawy do Sądu Konstytucyjnego.

**Stanowisko prezydenta i ekspertów.** Prezydent Petr Pavel odniósł się do propozycji rządu z wyraźnym dystansem, wskazując, że jak dotąd nie przedstawiono przekonującego uzasadnienia ani analizy pokazującej, dlaczego obecny system opłat abonamentowych miałby wymagać zmiany. Podkreślił, że nie dostrzegął w dotychczasowym modelu finansowania i funkcjonowania Czeskiej Telewizji oraz Czeskiego Radia problemów, które uzasadniałyby tak daleko idącą reformę. Jednocześnie zapowiedział, że ostateczną decyzję w sprawie ewentualnego weta wobec ustawy podejmie dopiero po zapoznaniu się z jej ostateczną wersją, o ile zostanie ona przyjęta przez parlament. Z perspektywy prezydenta kluczowe znaczenie ma nie sama forma finansowania, lecz zapewnienie realnych gwarancji niezależności mediów publicznych i zabezpieczenia ich przed potencjalną ingerencją ze strony władzy politycznej.

**Podsumowanie.** Reforma finansowania mediów publicznych została przedstawiona przez rząd jako sposób na ograniczenie obciążeń ponoszonych przez obywateli i firmy oraz zwiększenie dyscypliny finansowej Czeskiej Telewizji i Czeskiego Radia. Jej znaczenie wykracza jednak poza wymiar czysto budżetowy. Proponowane zmiany oznaczają nie tylko redukcję finansowania obu instytucji, lecz przede wszystkim zmianę modelu ich funkcjonowania: odejście od względnie przewidywalnego modelu opartego na opłatach abonamentowych na rzecz silniejszego uzależnienia od corocznego procesu budżetowego i układu sił w parlamencie. W konsekwencji kluczowy problem reformy sprowadza się do możliwego osłabienia autonomii instytucjonalnej mediów publicznych oraz

ograniczenia ich zdolności do pełnienia roli forum krytycznej debaty publicznej. Zdaniem krytyków, bez dodatkowych gwarancji niezależności nowy model może zwiększyć podatność nadawców na presję ze strony władz, co sprawia, że sporna pozostaje nie tylko sama reforma, lecz także rzeczywiste cele, jakie przypisuje się działaniom rządu. Dalszy przebieg procesu legislacyjnego pokaże, czy obecne mechanizmy kontroli instytucjonalnej będą w stanie ograniczyć polityczne ryzyko związane ze zmianą modelu finansowania mediów publicznych. Opozycja zapowiada blokowanie projektu w obu izbach parlamentu oraz ewentualne skierowanie sprawy do Sądu Konstytucyjnego, natomiast prezydent Petr Pavel uzależnia swoją decyzję od ostatecznego kształtu ustawy. Reforma staje się tym samym osią sporu między parlamentarną większością a opozycją o zakres politycznej kontroli nad instytucjami publicznymi.